

# Co naprawdę się dzieje w Przemyślu?

7 lipca 2016

Poniżej przedstawiamy rozpowszechniany w internecie list Gabriela Fabio Wojciechowskiego z Przemyśla. Nie wiem, na ile opisuje fakty, a na ile jest historyczny, niemniej przedstawiamy go, aby inni mieszkańcy Przemyśla mogli w komentarzach go zweryfikować. Niedawno, 4 lipca, na granicy polsko-ukraińskiej doszło do ekscesów ze strony agresywnych Ukraińców, które mogą mieć to związek z zawieszeniem małego ruchu granicznego z powodu szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży. Poniższe filmy ilustrują zajścia.

Ludzie sprawa jest naprawdę poważna. Piszę z Przemyśla. Przemyśl, nasze pradawne miasto, jest opanowane przez banderowców, napadają na młodych ludzi nasze dziewczyny wyzywają od najgorszych, policja nie reaguje, cały czas nam mówią, że Przemyśl jest ich i zajmą go po tym jak zrobią drugi Wołyń. Młodzi ludzie też się ich boją bo oni chodzą w grupach i nie muszą chodzić do pracy jak my.

W niedzielę 26 czerwca w Przemyślu, w dniu miał miejsce marsz zorganizowany przez Ukraińców. Był on częścią obchodów Dnia Ukraińskiej Pamięci Narodowej. Podczas jego trwania doszło do starć uczestników z młodymi Polakami. Ze strony kontrmanifestantów padały hasła potępiające ideologię banderowską, natomiast jeden z uczestników marszu krzyknął: „Jeszcze Polska nie zginęła, ale musi zginąć!”

Człowiek krzyczy „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi”. Krzyczy to w czasie ukraińskiego marszu w polskim Przemyślu. Policja nie reaguje, człowiek pozostaje bezkarny. Polacy, którzy proszą policję o interwencję, zostają zatrzymani jak bandyci i przewiezienie do komisariatu.

Postawiono im zarzuty zakłócania legalnej demonstracji. Kiedy ich zatrzymywali, banderowscy demonstranci przykładali ręce do szyi co oznacza, że utną nam głowy.

Który to już raz Ukraińcy pluja nam w twarz, a my udajemy, że pada deszcz? Polska to mój dom, to moja Ojczyzna i uważam, że tego typu zachowania oraz okrzyki są po prostu niedopuszczalne. Albo będziemy reagować, albo Ukraińcy nie będą nas szanować albo zrobią nam gorsze rzeczy, wszyscy wiemy do czego ci ludzie są zdolni.

Zbyt długo czekamy na dialog polsko-ukraiński, zbyt długo pozwalamy im uprawiać kult UPA bez wypowiadania się za grzechy związane m.in. z rzezią wołyńską. To nie koniec, bo policja wylegitymowała prawie wszystkich młodych Polaków, a 23 osoby zostały odprowadzone na komisariat i będą miały sprawy sądowe m.in. za zakłócenie marszu. Za co będą karać tych ludzi? Za protestowanie przeciwko promowaniu faszyzmu i ludobójstwa w Polsce. Za to, że są Polakami, którzy nie chcą w Przemyśle drugiego Wołynia. Nagłaśniajcie to, bo jak nas wymordują pierwszych to przyjdą po was.

Ukraińcy dostają przeróżne świadczenia socjalne. Nie wiem jakie, ale w przeciwieństwie do nas mają pieniądze na ubrania i fajne samochody. U nas jest bieda i każdy martwi się, czy będzie miał na rachunki za miesiąc. Młodzi banderowcy wcale nie zbierają jabłek czy truskawek, tym się zajmują starsi ludzie, najczęściej Polacy mieszkający w Ukrainie, którzy przyjeżdżają dorobić parę groszy. Akademiki są wszystkie ich, Polacy muszą wynajmować mieszkania. Pisząc to płakać mi się chce, bo serce mi pęka i kocham moje miasto, które możemy stracić bo jak nas wymordują i zajmą, to kto będzie chciał tam mieszkać. Nasze prośby do rządu, wydawać by się mogło, że polskiego, zostają bez odpowiedzi.

Ratujcie nas bo sami nie powstrzymamy tych najeźdźców, nagłaśniajcie albo przyjedźcie tutaj i zobaczcie sami jak my tu żyjemy. Ja sam, chociaż wiem, że mnie już znają, to nie

boję się chodzić po mieście odbudowanym jeszcze przez mojego dziadka. Sobą się nie przejmuję, ale boję się o żonę i 6-letnie dziecko. W strachu o nich czasami myślę żeby wyjechać, ale wiem, że nie mogę bo im o to chodzi. Ile można tak żyć w ciągłym stresie. Dlaczego zmusza się mnie powoli, żebym uciekał z mojego rodzinnego miasta. Czy nasza ukochana ojczyzna to jest jeszcze Polska?

Autorstwo: Gabriel Fabio Wojciechowski

Pierwszy akapit: WolneMedia.net

Źródło: [Facebook.com](https://www.facebook.com)